



Wśród Nas



TYGODNIK PARAFII

pw. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W POLANIE
ROK XXII 2014 NR 28 (785)

7 września 2014 r.
XXIII NIEDZIELA ZWYKŁA
rok A

POZYSKAĆ BRATA

Wspólnota jest wielkim darem! To w niej i dzięki niej dojrzewają relacje ludzkie oparte na szacunku, miłości, przebaczeniu, poszukiwaniu wspólnego dobra. Bóg największą troską otacza najbardziej pogubionych i pokrzywdzonych. Do takiej samej postawy zaprasza i nas. A my często postępujemy zupełnie odwrotnie. Najpierw wszyscy wiedzą o problemie jakiejś osoby, potem niektórzy wiedzą coś więcej, na końcu dowiaduje się sam zainteresowany i wtedy zamiast troszczyć się o tę osobę, pozostawiamy ją samą sobie.

Jezu, naucz mnie prawdziwej troski o dobro bliźniego. Naucz mnie poprzez poszukiwanie prawdy i miłosierne serce pozyskiwać bliźnich dla Ciebie.



„W Chrystusie Bóg pojednał świat ze sobą,
nam za pośrednictwem słowa jednania.”

(2 Kor 5, 19)

Rozpoczęcie roku szkolnego 2014/2015

Powrót do szkoły po wakacjach jest przez uczniów różnie przeżywany, jednak na Mszę św. dnia 1 września o godz. 10 rozpoczynając nowy rok szkolny, uczniowie przybyli całkiem licznie gromadząc się w nowym kościele. Tradycyjnie już, na tego typu okazje, na mszy obecny był poczet sztandarowy, reprezentowany przez Witka Michno i Izę Borzęcką z kl. III gimnazjum oraz Martę Stępniewską z kl. II gimnazjum. Na wstępie ks. dyrektor Jarosław Wnuk przywitał wszystkich zgromadzonych, m. in. delegatów ks. Inspektora, ks. dr. Michała Kaletę oraz ks. Stanisława Lasaka. Ks. dyrektor nawiązał także do 75 rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej przypadającej tego dnia wspominając poległych za wolność naszej ojczyzny, dodając słowa Jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu, wszystko jest na swoim miejscu. Z kolei ks. Michał, w wygłoszonym przez siebie kazaniu, oświadczył, że Jezus wskazuje nam wszystkim

drogę mówiąc Jam jest drogą, prawdą i życiem. Po kazaniu nastąpiło wręczenie darów przez naszych uczniów, którzy przekazali na ręce ks. Michała figurkę Matki Boskiej Fatimskiej, pamiątki z wakacyjnego obozu harcerskiego, pocztówki oraz Chleb i Wino. Jako, że w naszej szkole rozpoczęło edukację sześcioro pierwszaków, na mszy nastąpiło poświęcenie ich tornistrów, aby pilnie się uczyli, wykazywali się sumiennością w uczeniu i czerpali z nauki radość oraz satysfakcję, rozwijając przy tym swoje pasje. Z tej okazji ks. Michał życzył pierwszacom, aby wiedzę, którą zdobędą w szkole wykorzystali w przyszłości troszcząc się o swoich bliskich. Gdy msza dobiegła końca, pozostało już uczniom tylko udać się do swoich wychowawców po plany lekcji i rozejść się będąc napełnionym optymizmem wobec nadchodzącej nauki szkolnej.

Radosław Pastawski

Wakacyjna szkoła języka angielskiego w Polanie

W Polanie przy pomocy Fundacji Bieszczadzkiej i programu Learning Enterprises działała wakacyjna szkoła języka angielskiego. Ale jaka to była szkoła! Dzięki cudownemu wolontariuszowi Horacio Ferrándiz jego wielkiemu zaangażowaniu i niekonwencjonalnemu podejściu do zajęć w tak małej wiosce jaką jest Polana udało się stworzyć aż trzy grupy o różnym stopniu zaawansowania. Dla najmłodszych często organizował gry i zabawy, uczył piosenek a najlepszych uczniów nagradzał naklejkami czy lizakami. W wolnej chwili uczył też robienia bransoletek z gumek. Gimnazjaliści prócz gramatyki szlifowali teksty rockowych piosenek, podobnie było w grupie najstarszej licealistów i dorosłych na zajęciach której pojawiały się także filmy czy przemówienia polityków. Jak się okazało nasz wakacyjny nauczyciel jest także instruktorem tańców latynoamerykańskich - w końcu to Hiszpan - a w Stanach tylko studiuje - więc prócz angielskiego były też lekcje tańca.

Do nich też nie trzeba było nikogo zachęcać dzieci, młodzież i dorośli chętnie na nie przychodzili natomiast niechętnie wychodzili...Nic dziwnego skoro



w krótkim czasie udało się opanować sambę, rumbę, cha-cha, jive, paso doble, lambadę. A zmęczonych tancerzy Horacio częstował zawsze jakimś napojem i słodyczami. Najwięcej jednak korzysta zawsze rodzina goszcząca wolontariusza. Ja miałam właśnie to szczęście. Horacio mieszkając u mnie w stadninie koni huculskich Serednie dodatkowo dla naszej rodziny i młodzieży przebywającej u nas na obozie konnym organizował lekcje jogi, przygotował wspaniałe hiszpański obiad tortillę, hiszpański deser mleczny, razem z obozowiczami jeździł konno, uczestniczył w obozowym zajęciach - grach, zabawach (niektóre z nich sam wymyślał), wycieczkach, zwiedzał Bieszczady, śpiewał i grał na gitarze. Chętnie z całym obozem pojechał i świetnie się bawił na Targach Końskich w Lutowiskach. Bawiliśmy się wspaniale a taka codzienna, praktyczna nauka języka angielskiego jest nie do przecenienia. Czasem trzeba było się posługiwać słownikiem lub tłumaczyć coś na oko, ale dawaliśmy radę. No i wreszcie mój angielski jest o wiele lepszy niż wcześniej. Horacio postawił mi 10 co jest najwyższą oceną w Hiszpanii. Wiele rozmawialiśmy wspólnie stąd wiem że Horacio także był zachwycony Bieszczadami- przyrodą, gościnnością, ludzką życzliwością, swoimi uczniami- tym z jaką chęcią przychodzili na lekcje i jakie robili postępy.



Razem byliśmy w odwiedzinach w kilku polańskich domach, jedna z gospodyń ujęła go pierogami z jagodami. Bardzo się wszyscy zżyliśmy i zaprzyjaźniliśmy tak że prawie miesiąc wakacyjnej nauki minął niepostrzeżenie szybko. Na koniec Horacio wymyślił miłe pożegnanie- każdy przyniósł ze sobą coś do jedzenia czy picia a nasz nauczyciel sam upiekł ciasto!

Były łyzy wzruszenia, prezenty, wymiana adresów i pamiątkowe zdjęcia. Horacio odjechał z Polany z pięknymi albumami o Polsce i Bieszczadach oraz polańską rzeźbą dobrego duszka, który ma zawsze przypominać mu polskich przyjaciół. Ci najmłodszy obdarowali go również ślicznymi laurkami. Wszyscy zgodnie orzekli że chcą aby Horacio za rok przyjechał znów! Niestety zgodnie z zasadami programu za rok może przyjechać już ktoś inny. Oby miał tyle serca i ciepła co nasz Horacio!

W imieniu wszystkich uczniów i swojej rodziny

chciałam serdecznie podziękować pani Lucynie Sobańskiej wiceprezes Fundacji Bieszczadzkiej za wspaniałą wakacyjną przygodę i naukę języka angielskiego.

Karolina Smoleńska



Wakacyjny koncert muzyki poważnej w Polanie

5 sierpnia w nowym kościele parafialnym w Polanie odbył się koncert z cyklu „Muzyka na szlaku bieszczadzskich cerkwi”. Wystąpił chór Stylus Fantasticus pod dyrekcją Tomasza Ślusarczyka w składzie: Wioletta Szopa-Tomczyk - skrzypce, Dominika Małecka - skrzypce, Alicja Sierpińska - skrzypce, Justyna Krusz - gamba, Mariusz Bury - teoreba, Tomasz Ślusarczyk - trąbka, Michał Tyrański - trąbka, Urszula Jasiocka - Bury - klawesyn.

Wysłuchaliśmy wspaniałych utworów z dworów Habsburgów XVII i XVIII w.

Dyrygent jak zawsze wprowadził nas w klimat epoki, opowiedział o wykonywanych utworach oraz kompozytorach.

Przez ponad godzinę słuchacze czuli się jak w jakiejś sali koncertowej dzięki wspaniałej akustyce polańskiego kościoła.

Podobny koncert odbył się w roku ubiegłym dzięki staraniom księdza proboszcza Stanisława Gołyźniaka i zaprzyjaźnionego z Polaną Tomasza Ślusarczyka.

Mamy nadzieję, że w przyszłym roku w polańskim kościele również wybrzmiały cudowne utwory z dawnych wieków i że te koncerty stanowiące wspaniałą ucztę dla duszy staną się nową miejscową tradycją.



Karolina Smoleńska

**OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE
XXIII NIEDZIELA ZWYKŁA**